

Im więcej się wie, to może być deprymujące czasami.

„Najciekawsze jest to, że im więcej się wie, tym więcej spraw zaczyna się układać w logiczną całość, choć też wraz z poznaniem, stopień trudności rośnie i to może być trochę deprymujące czasami.”

Artykuł na podstawie wywiadu z Panią Anną Sokulską - redaktorką strony
fiztaszki.pl

Klaudia Niziołek
I Liceum Ogólnokształcące w Tarnowie
VIII Ogólnopolski konkurs „Poszukiwanie Talentów”



Anna Sokulska to mieszkanka Krakowa. Interesuje się sztuką, lubi jeździć na rowerze i podróżować. Pracuje w małej organizacji pozarządowej, która zajmuje się szeroko rozumianą efektywnością energetyczną. Poza tym oprowadza po Krakowie jako licencjonowany przewodnik miejski oraz współpracuje z muzeami np. etnograficznym czy narodowym. Należy również do grona redaktorów strony fiztaszki.pl.

Zapytana o stronę fiztaszki.pl i jej początki powiedziała, że pomysł na popularyzację fizyki na stronie internetowej zrodził się w głowach jej kolegów, a ona dowiedziała się o nim i została poproszona o współpracę podczas Krakowskiej Masy Krytycznej, gdyż jeden z nich jest tak jak ona aktywnym rowerzystą. Chętnie się zgodziła. Większość jej tekstów łączy fizykę i sztukę z tego powodu zaczęły one trafiać do jej własnej kategorii FizArt. Uważa, że impulsem do powstania strony była chęć pokazania, że fizyka może być ciekawa oraz wiele różnych zjawisk, a także spraw na które normalnie nie zwracamy uwagi może się okazać ciekawym punktem wyjścia do obliczeń i obserwacji fizycznych.

Zainteresowanie fizyką okazała już w podstawówce podczas pierwszych lekcji tego przedmiotu. W szkole radziła sobie z nią dobrze, mimo, że w liceum pierwszy sprawdzian z fizyki spędził jej sen z powiek, a pierwszy raz przy tablicy był bardzo nerwowy. Aby pokonać stres pani Ania

wykonywała pewien dryg ramionami, który został skopiowany przez jej nauczyciela dla rozluźnienia sytuacji. Mimo wszystko nadal została u niej obawa przy odpowiedziach.

Ukończyła AGH w Krakowie na kierunku Fizyka Techniczna (specjalność fizyka jądrowa). Nie pracuje jednak w zawodzie fizyka, ponieważ uważa, że nie nadaje się do pracy mniej lub bardziej naukowej. Powiedziała, że bardzo zmęczyła się pisaniem pracy magisterskiej. Z powodu otwartego umysłu i zainteresowania sztuką stwierdziła, że gdyby zajmowała się tylko fizyką czułaby się wypalona, więc stara się zachować równowagę pomiędzy dwiema stronami swej osobowości. Zapytana o osiągnięcia, odpowiedziała, że zdarzyło jej się zająć jakieś miejsca na wydarzeniach-konferencjach studentów fizyków (np. OSKNF) i opublikować coś w czasopiśmie związanych z tymi konferencjami.

Na pytanie o to, którego fizyka podziwia, powiedziała że z reguły podziwia ludzi za to jacy są w życiu codziennym, a żadnego „wielkiego” fizyka nie spotkała. Podziwia za to kilku swoich wykładowców akademickich, jak również swojego ojca. Tata pani Ani jest fizykiem, ale jego wiedza nie ogranicza się tylko do tej dziedziny. Wg mojej rozmówczynie, ojciec zna odpowiedź na prawie każde pytanie zaczynając od fizyki, przez geografii i historię a na sztuce kończąc. I to właśnie docenia w ludziach, że nie zamykają się w swojej dziedzinie. Powiedziała, że bardzo drażnią ją aktualne profilowane klasy w liceum ogólnokształcącym, ponieważ ono powinno kształcić ogólnie, a nie profilować jednostki. Fascynuje ją dualizm korpuskularno-falowy, przez jego dwoistość, którą, jak mówi, „filozoficznie” można przenieść również na to, co dzieje się wewnątrz jej osoby.

Przez znajomość fizyki pani Ania czuje się „skrzywiona”. Sądzi, że to może być również spowodowane przez fakt, że często ma kontakt z fizykami i wie, że oni bez problemu rozumieją żarty i gry słowne, które zawierają w sobie różne odniesienia fizyczne. Aby zwizualizować co miała na myśli poprzez „skrzywienia” prosiła o wyobrażenie sobie, że siedzi przed zajęciami z hiszpańskiego w Instytucie Cervantesa i ogląda korytarz, gdzie czeka i zauważyła logo Instytutu i nagle zaczęła się zastawiać „Dlaczego, do diabła, Instytut ma w swoim logo kondensator?”.

Uważa, że najciekawszy w fizyce jest fakt, iż im więcej rzeczy się wie, tym więcej spraw zaczyna się układać w logiczną całość. Chociaż wg niej, wraz z poznaniem rośnie stopień trudności, a to może być demotywujące dla niektórych. Sądzi, że, aby zainteresować dzieci i młodzież fizyką należy im pokazać, że jest ona we wszystkim co nas otacza. Mówi, że warto zwracać uwagę na jej praktyczną stronę i na połączenia z innymi dziedzinami np. sztuką. Aktualnie dużą popularnością cieszą się różnego rodzaju wystawy interaktywne, w których „na własnej skórze” można poczuć oddziaływanie fizyki - wg niej to też dobra droga, ale twierdzi, że należy pamiętać również, że fizyka to nie tylko show, ale także „pot i łzy” w ramach czasochłonnej i czasami monotonnej pracy laboratoryjnej. Ale tak jest w każdej dziedzinie nauki.